

Daniele De Rossi udzielił krótkiego wywiadu dla *Sky Sport*, w którym mówił o swojej miłości do Romy, a także zakończeniu kariery przez Francesco Tottiego.

Co oznacza dla ciebie gra w Romie?

- Myślę, że jestem szczęśliwcem, nigdy nie musiałem udawać czy udowadniać czegoś, czego nie czuję w środku. Przeżyłem wielką miłość, która pozostanie zawsze, również w domu na kanapie. Inaczej przeżywa się to na boisku: cieszę się, gdy strzela Roma, ale również dlatego, że strzela mój zespół. To normalne, że sprawia, że jest się bohaterem w złym i dobrym tego słowa znaczeniu. Gdy sprawy idą dobrze, jest niesamowite szczęście. Szczęście jest przywilejem ciągłej gry w zespole który kochasz.

Totti?

- Dotyka mnie jego obecny moment, gdyż są to chwile, które przeżywa, gdyż za chwilę zakończy karierę, gdyż jest czymś wielkim dla Romy. Nie może narzekać, bo grał tak dużo, my nie możemy narzekać z powodu tego co widzieliśmy i czym się cieszyliśmy. Posiada boiskowe walory, których zazdroszczę, które pozwolą mu grać w ten sam sposób również w wieku 50 lat, gdy będzie kopał z przyjaciółmi. Zakończenie kariery piłkarskiej to coś, co przydarza się wielu. Ważne jest, aby doszło do tego, zanim przestaniesz grać dobrze w piłkę. Dla mnie to sprawa dumy, własnej miłości. Zdajesz sobie z tego sprawę, na treningach, ale też po tym jak patrzą na ciebie koledzy: myślę, że jeśli masz wokół osoby, które życzą ci dobrze, powiedzą ci to. Dalej jest dzwonek: 34 lata w lipcu, 34 w lipcu. Wkrótce przyjdzie czas na wystawienie rachunku.

Autor: abruzzi